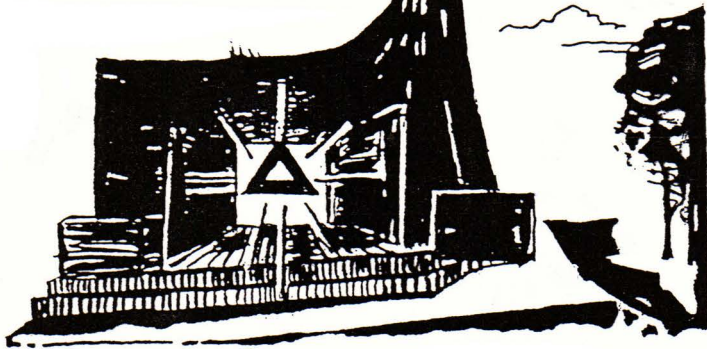


**Dziś w numerze:** \* Można nie czytać \* Na ścieżkach wiary: Sakrament Pojednania - szansa czy wymysł Kościoła? \* Dziennikarz świadek pokorny \* Znałam świętą Ankę (II) \* Rozmowa miesiąca \* Głos Bydgoskiego Kościoła \* Video Klub \* Gość w dom - Bóg w dom \* Pyszcz \* Krzyż \* Patronują naszym ulicom: Jan Teska \* Bożki - list do *Na oścież* \* Chrzy - Śluby - Pogrzeby \* Krzyżówka \* Było - Będzie - Informujemy - zawiadamiamy: w Parafii i w Duszpasterstwie Akademickim "Martyria" \* Zachęcamy do przeczytania \*

Do użytku wewnętrznego

# Na oścież



marzec  
3 (21)  
1 9 9 5

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

Grażyna Bielińska

## Czas życia

Czas próby - czasem ognia

pozostanie popiół czy stopione  
srebro

Czas próby - czasem  
cierpienia

pozostanie zwątpienie czy  
nadzieja

Czas próby - czasem życia

Tak mało czasu  
by przypomnieć zapomniane  
by złagodnieć łagodnością  
i by ulec uległości

a czasem o czasie zapytać  
czy na mnie już czas





## Można *nie* Czytać

Tytuł niniejszej ramki *Można nie czytać* jest o tyle właściwy, że wszystkie informacje tu zamieszczone będą w poszerzonej formie znajdować się *gdzieś w numerze*. Dla niecierpliwych, albo i niezdecydowanych będą te słowa ważne dlatego, że będziemy, jako redakcja, polecać przeczytanie tego czy innego artykułu w pierwszej lub innej kolejności albo dlatego, że ...

Przystępując zatem do sprawy polecamy przeczytanie dokończenia ciekawego opowiadania *Znałam świętą Ankę*. Samo odkrycie treści pamiętnika Anki może wydać się niektórym zmyślone, ale czy jest to historia do końca prawdziwa?

Godne uwagi są niesamowicie intymne wyznania grzesznika w *Rozmowie miesięca*, jak również systematyczny wykład na temat *Sakramentu Pojednania* z cyklu *Na ścieżkach wiary*.

Czwarta strona zdominowana jest treściami na temat przekazywania, przyswajania i odbioru informacji, jakie niosą ze sobą publikatory. A jak ja to robię?

Na stronie młodzieżowej *Pryszcz* znajdujemy ankietę przeprowadzoną wśród młodych - *co myślą o krzyżu*? Ciekawe są to wypowiedzi, bowiem nie mówią o tym, że jest to np. część biżuterii noszona jako kolczyk w uchu.

W liście do redakcji jedna z czytelniczek dzieli się refleksjami na temat przedstawienia "Bożki". Może to spowoduje refleksję nad moimi bożkami?

Pewnie znów policzymy, ile lat mieli zmarli lub zobaczymy, że sąsiadom urodził się syn lub córka, a może ten ożenił się lub ona wyszła za mąż.

Redakcja

Bogdan

## WIELKI POST

Kiedy w Środę Popielcową,  
Stojąc z pochyloną głową,  
Usłyszę z nieba wołanie,  
Że się "prochem czelku staniem",  
Wiem, że kończy się karnawał.  
Znika radość i zabawa.  
Zamiast beztroski czy buty,  
Nastrój smutku. Czas pokuty.  
Gasną światła, milkną dzwony,  
Głos organów wyciszony,  
W fioletowych księża szatach,  
Przy ołtarzach - już nie w kwiatach.  
Tak wkraczą w dni czterdzieści,  
Pełnych pokutniczych treści,  
By w spokoju i skupieniu,  
Dumać o swoim zbawieniu.  
Wtedy kładę me słabości,  
Grzechy, pychę, brak miłości,  
Zło którym uczynił bratu,  
Przed oblicze Majestatu.  
A kiedy porą piątkową,  
Przemierzam Drogę Krzyżową,  
Do ust ciśnie się pytanie:  
Czy mnie też stać na dźwiganie?  
W niedzielne zaś popołudnie,  
Gdy lud śpiewa Tobie cudnie,  
Mękę Człowieka i Boga,  
Szukam: Gdzie jest moja droga?  
I tak przez tych dni czterdzieści,  
Czując ciężar Twych boleści,  
Ciągłe rozważam pytanie:  
Czy i dla mnie  
**Z M A R T W Y C H W S T A N I E S Z ?**

## Sakrament Pojednania - szansa czy wymysł Kościoła?



### Na ścieżkach wiary

(Mt 3:2), które są mottem Wielkiego Postu, chcemy poprawić swoje życie w oparciu o nieskończoną Bożą miłość. Kościół naucza nas, że Chrystus jest w stanie podnieść nas nawet z największego upadku i obdarzyć łaską przebaczenia w Sakramencie Pojednania [1].

Gdy jesteśmy już zdecydowani na spotkanie z Chrystusem Panem w Sakramencie Pojednania, możemy usłyszeć od odwiedzających nasze domy Świadców Jehowy, że Sakrament Pokuty i wyznawanie grzechów to kolejny wymysł Kościoła katolickiego, nie mający uzasadnienia w Piśmie Świętym.

(dokończenie na str. 6)

## DZIENNIKARZ ŚWIADEK POKORNY

Dziennikarstwo to niezwykle odpowiedzialny zawód. Potęga środków społecznego przekazu jest tak ogromna, iż często w stosunku do nich używa się określenia "czwarta władza". I jest w tym sformułowaniu dużo prawdy, gdyż poprzez odpowiednie manipulowanie wiadomościami, wypowiedziami, czy też przekazywaniem tylko części prawdy, można uzyskać zamierzony cel, nie zawsze zbieżny z dobrem społecznym.

Życie dostarcza nam takich przykładów codziennie. Przepelnione są nimi prasa, radio i telewizja. A efekty tych manipulacji są tym większe, iż w naszym przepelnionym codziennymi troskami życiu, brakuje czasu na rzeczową i wnikliwą analizę wiadomości, które do nas docierają. Zazwyczaj ograniczamy się do czytania nagłówków, hasel.

(dokończenie na str. 4)

Opowiadanie prawdziwe

### Znałam świętą Ankę (II)

"Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" - tak rozpoczynała każdy list. Zauważyłam, że pisany był niepewną, może drżącą ręką. "Droga Przyjaciółko!" - Nigdy dotychczas mnie tak nie nazywała. Ot, po prostu znałyśmy się.

Skończyła się już moja pielgrzymka, a raczej marsz tryumfalny do Boga. Ostatnie dwa lata ciężko chorowałam, ale nic nie pisałam aby nie przysporzyć Tobie zmartwień. Masz ich dosyć i wydaje mi się, że o wiele więcej ode mnie. Przesyłam Tobie mój pamiętnik i Pismo Święte z moimi notatkami. Jeśli siły i czas Tobie pozwoli, to przejrzyj, przeczytaj, a potem daj Jonkowi. On już wie, co ma dalej robić.

Bóg zapłać za wszystko, co dla mnie i mojej rodziny przez te lata uczyniłaś. Do zobaczenia u Pana.

Anka

Ile spokoju, ile siły w przededniu śmierci. Nie znałam tej Anki.

(dokończenie na str. 4)



## “Idź i nie grzesz już więcej. ..”

o znaczeniu Sakramentu Pojednania w życiu człowieka

rozmawiają: Krzysztof, Mariola i Grzesznik



*Jak każdy na tej ziemi jesteś grzesznikiem. Ale istnieje w Twoim życiu rzeczywistość Sakramentu Pojednania. Czym jest on dla Ciebie?*

Spowiedź (jako jedna z części tego Sakramentu) jest zawsze jakimś powrotem, nową próbą aby zacząć od nowa...

*Powrotem do czego? Kogo?*

Muszę przyznać, że zbliża do Boga coraz bardziej, bo im głębiej wchodzimy w tajemnicę Sakramentu, tym owocniej widzimy działalność Chrystusa w naszym życiu. Ktoś, kiedyś tak ładnie to zobrazował. Porównał nasz kontakt z Bogiem do linki, która łączy mnie ze Stwórcą. Każdy grzech powoduje zerwanie tego sznurka, a każda spowiedź powiązuje go z powrotem supełkiem. W ten sposób linka staje się coraz krótsza i jesteśmy coraz bliżej Niego..

*Nigdy nie miałaś problemów ze spowiedzią? Zawsze to o czym przed chwilą powiedziałaś było dla Ciebie oczywiste?*

Był czas kiedy bardzo długo nie chodziłam ani do kościoła, ani do spowiedzi, bo uważałam, że nie ma po co. Drażniła mnie atmosfera Mszy świętej i formuła spowiedzi. Ale najbardziej odrażał mnie konfesjonał, a w nim siedzący ksiądz, któremu wszystko trzeba było mówić.

*Co sprawiło, że dzisiaj zgodziłaś się mówić o spowiedzi i to jeszcze, tak to wyczuwam, pozytywnie, z nadzieją.*

Przyszedł jednak taki moment spotkania. Nie wiem jak to pokrótce opowiedzieć? Doprowadziło mnie ono do tego, że zaprzęgnęłam wyrzucić z siebie to wszystko co sprawiało ból, hamowało normalne życie. Mniej wówczas myślałam o Bogu, bardziej o człowieku, który słucha cierpliwie. Najważniejszy stał się człowiek i jego reakcja. Stopniowo i bardzo powoli odchodziłam od tego wizerunku, choć przyznając się, że i dzisiaj sprawia mi to pewne trudności.

*Ważny w powrocie do Boga jest człowiek?*

Jest przecież tak w naszym życiu, że czekamy bardzo często na kogoś, kto chciałby nas wysłuchać. Kiedy widzimy, że jest cierpliwy i gotowy do pomocy, pojawia się pokusa, by ciągle tak chodzić, uważać się nad sobą, szukać zlitowania, ciepłego gestu... Wyrzucamy wszystko z siebie, ale to nie przynosi większych rezultatów. Bo tu nie chodzi o poprawę, o doświadczenie miłosierdzia Bożego, ale o zwykły ludzki gest i zapominamy w czyje Imię wszystko się dzieje.

*To jak to w końcu jest? Kto jest ważniejszy? Ile człowieka, a ile Boga?*

Długo to trwało zanim odważyłam się uklęknąć przy kratkach konfesjonału. Jeszcze dłuższa i bardziej bolesna była droga, którą dochodziłam do samych korzeni grzechu.

*Czy to było najtrudniejsze?*

Najtrudniejszy dla mnie był etap wewnętrznego poznawania Boga i Jego ogromnej Miłości. Etap rezygnacji z własnych urojeń i oczekiwań względem tego co ma się stać po spowiedzi. Zaczęłam oddawać Bogu wszystko i przyjmować rzeczywistość prawdy o mnie. Jezus przy spotkaniu jawnogrzesznicy, nie potępia jej, ale wyprowadza z upadku, mówiąc: Jesteś dla mnie wartością niepowtarzalną, przyjmij to, “Idź i nie grzesz już więcej...”

*I Ty idziesz?*

W tym momencie można zrobić już tylko jedno. Uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem i modlić się z pokorą:

“Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja...”

*A potem?*

Idę.

Dziękujemy za rozmowę



## DZIENNIKARZ ŚWIADEK POKORNY

Niestety, często też we wszelkiego rodzaju dyskusjach, nie operuje się rzeczowymi argumentami, a niemal wiernie cytuje się slogany z mass mediów. A, że te ostatnie zdominowane są przez środowiska lewicowe (a raczej wrogie Kościołowi), toteż Kościół jest przedstawiany w bardzo negatywnym świetle, odwrotnie proporcjonalnie do rzeczywistości. Wyolbrzymia się zjawiska negatywne z życia Kościoła (często pozorne) pomija się natomiast ogrom dobra jaki ze sobą niesie. Podobnie manipuluje się np. opinią na temat Prezydenta, próbując we wszelki możliwy sposób oczernić jego osobę. A kiedy już brak argumentów tworzy się tzw. "fakty prasowe", czyli informacje podawane do wiadomości publicznej, a istniejące tylko w wyobraźni dziennikarza.

Kościół dostrzega potęgę środków społecznego przekazu, dlatego podejmuje działania w celu ich wykorzystania w dziele ewangelizacji. W tym kontekście z wielkim szacunkiem należy odnieść się do inicjatyw kształcenia dziennikarzy w duchu prawdy, miłości i pokory.

Takie zadanie podjęło ponad rok temu Radio Maryja, poprzez Katolickie Podyplomowe Studium Dziennikarstwa. Pierwszy cykl tego Studium zakończył się niedawno rozdaniem dyplomów niemal 160 dziennikarzom. Studium, które w zamysłach organizatorów, miało być przeznaczone dla 20-30 osób, rozrosło się do ogromnych rozmiarów. Uczestniczyło w nim bowiem ponad 200 słuchaczy z całego kraju. Podziwiać należy tych, którzy ze wszystkich zakątków Polski, zjeżdżali 2 razy w miesiącu do Torunia (na sobotę i niedzielę), by uczestniczyć w zajęciach. Wymagało to nie tylko czasu i wytrwałości, ale także finansów, mimo iż sama nauka była bezpłatna (dla porównania, słuchacze podobnego Studium przy Telewizji Polskiej, jak to określono w Wiadomościach "nie będą otrzymywać żadnego wynagrodzenia, a Telewizja będzie im płacić tylko średnią płacę krajową miesięcznie" - ale Telewizja utrzymuje się z obowiązkowych opłat abonamentowych, więc może rozrzutnie dysponować naszymi pieniędzmi).

Wśród wykładowców byli pracownicy wielu wyższych uczelni, posłowie i senatorowie, ludzie prasy, radia i telewizji. Poza ogromem wiedzy, słuchacze otrzymali dużo zakulisowych informacji z życia radia czy telewizji, mogli zaznajomić się z mechanizmami promowania jednych akcji: (p. "Róbta co chceta" J.Owsiaka) i dewaluowania innych (np. Międzynarodowego Kongresu Rodziny).

Rzecz jednak najistotniejsza - przyszłym dziennikarzom starano się wpoić zasadę, iż dziennikarz katolicki ma być najpierw świadkiem Chrystusa - w sercu, myślach i czynach, a potem dopiero w słowie, ma pamiętać o służebnej roli wobec swoich odbiorców i ma to być służba pokorna. I chyba ten zamysł się udał, gdyż słuchacze stworzyli jedną wielką rodzinę ludzi, którzy teraz każdy na własnym terenie, będą przekazywać wartości zaszczerpione im podczas rocznego cyklu nauczania.

**Bogdan**

### VIDEO KLUB - EDUKACJA 2000

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy naszej parafii pragnie powołać do życia Klub Video - Filmowy. Klub działałby w ramach Krajowego Klubu "Edukacja 2000" powołanego między innymi przez Katolickie Stowarzyszenie Filmowców i Redakcję "Słowo - Dziennik Katolicki".

Celem działania Klubu byłoby promowanie i udostępnienie filmów, kaset i płyt CD o szczególnych wartościach edukacyjnych i religijno - moralnych pochodzących zarówno z Polski, jak i innych krajów. Bliższych informacji, dotyczących formy uczestnictwa i zasad działania Klubu, można uzyskać w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich lub telefonicznie (44-50-41).

**Wojciech**

## Głos Bydgoskiego Kościoła

Dnia 19 lutego 1995 roku, w godzinach od 12.00 do 13.00 usłyszeliśmy w radiu VOX (66,71 MHz) pierwszą audycję z cyklu Głos Bydgoskiego Kościoła. Jak zapowiedzieli autorzy redakcji tej audycji będzie ona stałym cyklem, na który składać się będą następujące działy:

- historia bydgoskich parafii,
- głos proboszczów o swoich parafiach,
- poezja i muzyka (poważna i religijna),
- sylwetki ludzi, których powinniśmy poznać,
- konkursy nt. prezentowanych parafii,
- aktualności z życia Kościoła Bydgoskiego.

Na pierwszą audycję złożyły się wystąpienia: bpa Jana Nowaka, ks. Wojciecha Szukalskiego, muzyka, wiadomości i zapowiedzi.

W swoim wystąpieniu ks. bp Jan Nowak przedstawił najnowsze, w ostatnich latach, inicjatywy i troski pastoralne, które wiążą się z działalnością Bydgoskiego Kościoła.

Inicjatywy to:

- ustanowienie wikariatu biskupiego w Bydgoszczy w 1982 roku (jako największym mieście Archidiecezji Gnieźnieńskiej) przez JE prymasa kard. Józefa Glempa,
- powstanie wielu nowych parafii, przy dużym zaangażowaniu ludzi świeckich,
- powołanie do życia Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w 1982 roku,
- wprowadzenie w najstarszej bydgoskiej parafii Farnej stałego dyżuru spowiedniczego,
- powstanie Liceum Katolickiego,
- działalność Radia Maryja i Radia VOX.

Wśród trosk dominują takie, jak:

- ujemny wpływ procesów urbanizacyjnych na obyczaje, wzrost obojętności religijnej, religijność selektywna,
- kryzys parafii miejskiej, która nie zawsze jest wspólnotą, a zdarza się, że jest zbiorowością żyjącą na określonym terytorium i strukturą administracyjno - usługową.

Jak temu zaradzić? Zdaniem księdza Biskupa należy:

- skoncentrować odpowiednią liczbę kapłanów; (ze względu na pastoralnych dobrze byłoby, gdyby na jednego kapłana wypadało 1000 wiernych, a nie 4000, tak jak jest to w Bydgoszczy),
- zaangażować do pomocy i współpracy ludzi świeckich,
- skoordynować pracę parafialną i ponadparafialną,
- rozwinąć sieć poradnictwa rodzinnego i specjalistycznego, np. służby zdrowia, środowisk twórczych.

Praca ta wymaga od wszystkich wsparcia modlitewnego.

Następny gość audycji ks. dr Wojciech Szukalski - jako dyrektor Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy - przedstawił krótki rys historyczny tej placówki. Jest to aktualnie z pełnymi prawami państwowymi i kościelnymi wyższa uczelnia, która kształci obecnie głównie ludzi młodych.

Audycję zakończył blok informacyjny, z którego ważną informacją był zapowiedź rozpoczęcia 20 lutego od godz. 16.00 bezpłatnego Studium Wiedzy o Życiu, Miłości i Rodzinie. Studium jest przeznaczone nie tylko dla katechetów, ale również dla rodziców i innych osób zainteresowanych tą problematyką. Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Instytutu Kultury Chrześcijańskiej przy ul. Grodzkiej 1 w Bydgoszczy.

(Informacja praktyczna: adres Studium ul. Farna 1, Bydgoszcz, tel. 45-40-36)

**Przylesianin**

P.S. Ciekawa to audycja. Zachęcam do jej słuchania. Nie jest to czas antenowy stracony. Myślę, że obok takich audycji, jak Studencka Dwunastka (czwartek godz. 21.00 do 22.50) i przegląd Prasy Parafialnej (niedziela godz. 19.05) jest to następna dobrze trafiona inicjatywa. Wypada życzyć autorom z Radia VOX i tym, którzy będą w tej audycji występowali, aby przyczyniali się, do poszerzania wiedzy słuchaczy o Bydgoskim Kościele, do ich wzrostu duchowego i do budowania prawdziwej wspólnoty. Może ktoś z czytelników, dysponujący czasem o tej porze, relacjonowałby w naszym piśmie treść wspomnianej audycji? Myślę też, że i o naszej parafii w tej audycji usłyszymy co nieco.



(dokończenie ze str. 2)

## Znałam świętą Ankę (II)

Pamiętnik, przeczytać pamiętnik. Strony zapisane równym, czytelnym pismem, czasami pisane ołówkiem. Strony, z których wylaniał się nowy portret Anki.

Anka nawracająca męża, odrzucona przez swoich, dopiero po latach zaakceptowana przez Cyganów.

- \* Anka rodząca i wychowująca dzieci,
- \* Anka ofiarująca bóle porodowe przy swoim czwartym dziecku intencji mojego, szczęśliwego, pierwszego porodu,
- \* Anka pocieszająca mnie po śmierci babki, że przecież w świecie ducha pożegnać nie ma,
- \* Anka ucząca swoją sześciolletnią córkę cerowania i reperacji zniszczonej odzieży,
- \* Anka czytająca codziennie z Jonkiem i dziećmi Pismo Święte,
- \* Anka stwierdzająca, że jest najszczęśliwszą istotą pod słońcem,
- \* Anka pomagająca innym, pełna radości i wewnętrznego spokoju,
- \* Anka kończąca pamiętnik słowami "w dobrych zawodach wystąpiłam, bieg ukończyłam, wiary ustrzegłam".

Nie jestem godna, abys nazywała mnie swoją przyjaciółką. Zmarnowałam tę szansę pięknej, wielkiej przyjaźni.

Przeglądając Biblię przyszła kolejna refleksja, bo notatki Anki na kartach Biblii świadczą o tym, że moją wiarę, mój kontakt z Bogiem, moją modlitwę i wsłuchanie się w głos Boga powinnam zrewidować.

Anka nie żyje...*Muszę tam pojechać, muszę ją pożegnać. Kiedy i gdzie jest pogrzeb?* Myśli kłębiły się chaotycznie. Przez najbliższe trzy dni próbowałam zdobyć informację. Ciocia - babcia już nie żyła, w gazetach nie było nekrologu, co robić. Pomógł mi mąż, dziesiątki telefonów, kontaktów i po kolejnych dwóch dniach mam adres.

Nie było mi dane towarzyszyć jej w tej ostatniej, ziemskiej drodze. Pogrzeb odbył się parę godzin wcześniej. Lecz chciałam zobaczyć się z Jonkiem, dziećmi, oddać jemu pamiętnik i Biblię Anki.

Weszłam do prostego obszernego domu. Z półmroku

wylaniało się kilkanaście osób; osobno kobiety - trzy najstarsze siedziały, osobno mężczyźni. Jeden z nich dał mi znak, abym podszła. Przywitał mnie szeptem, wskazał drzwi do innego pokoju:

*- Jej najbliżsi siedzą tam, proszę wejść. Oni się modlą.*

Delikatnie, aby nie zakłócać ciszy, otworzyłam drzwi i zrobiłam parę kroków. Przy blasku jednej tylko świecy, zobaczyłam dzieci i młodzież siedzące obok siebie na podłodze. Wszyscy mieli głowy pochylone, tylko parę główek najmłodszych dzieci podniosło się z ciekawością. Szybko się wycofałam, aby nie zburzyć tego dziwnego misterium. Skierowałam wzrok pytający na kobiety, *- Tam siedzą same dzieci?! - wydusiłam zdziwiona.*

*- To są jej dzieci. Jonek jest z nimi - odpowiedziała jedna z nich. Weszłam ponownie. Nie dowierzałam. W myślach szybko liczyłam - dwa, cztery ... osiem, dziesięć... piętnaście, szesnaście. Niemożliwe. Jedna sylwetka to Jonek, czyli Anka miała piętnaścioro dzieci! Przecież to niemożliwe, nierealne. Domyślałam się, że było ich sporo ale tyle...*

Jonek podniósł głowę, wstał, podszedł do mnie.

*- My się znamy i nie znamy, chciałem ci podziękować - zawiesił głos - chyba mogę mówić tobie po imieniu? Dziękuję za wszystko, co dla mnie zrobiłaś, za to, że nie odwróciłaś się od Anki. Szczególnie te pierwsze lata były dla niej trudne. Potem kiedy moja rodzina przekonała się, kim jest dla nas wszystkich Anka, było już lepiej. Nie wiem za co spotkało mnie tyle szczęścia, że taki człowiek jak Anka obdarzył mnie swoim uczuciem, że została moją żoną i matką moich dzieci. Kocham ją i pozostanie na zawsze z nami. Wkrótce spotkamy się znowu. Należał się jej ten odpoczynek. Całe życie tak ciężko pracowała. - Jonek mówił o Ance, jak gdyby spała. - Znałam Świętą Ankę, ale Jej nie poznałam - zupełnie tak - jak Jezusa nie rozpoznali Jego rodacy w Nazarecie...*

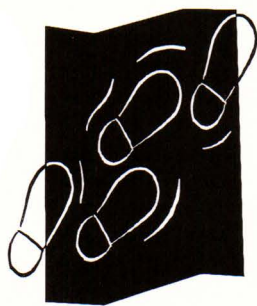
Ze snu wyrwał mnie dźwięk budzika. Nowy dzień. *Dzięki Ci Panie za tę noc i proszę o siły w nadchodzącym dniu. A potrzebnym mi będzie ich wiele. Muszę zrobić przedświąteczny porządek w szafach, odłożyć niepotrzebne rzeczy i starannie je posegregować....*

Barbara

O kołędzie i nie tylko

## "GOŚĆ W DOM - BÓG W DOM"

To przysłowie nawiązuje do naszej starej, chrześcijańskiej tradycji, gdy odwiedziny drugiego człowieka, dla domowników były powodem do wielkiej radości. Czy ta tradycja jest żywa w naszej kulturze, coraz częściej spoglądającej na wzorce zachodnie?



Dobrym probierzem dla oceny sytuacji są coroczne wizyty duszpasterskie księży, zwane potocznie kołędą. Wizyta kapłana, będącego przecież namiestnikiem Chrystusa, dla każdego chrześcijanina powinna być wielkim przeżyciem, dlatego należałoby rozpatrywać ją w innych kategoriach. Krzyż, płonące świece, biały obrus i odświętne stroje są zewnętrznymi oznakami przygotowania na spotkanie z kapłanem, a przede wszystkim z Bogiem.

Tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie są nie tylko wyrazem wiary, ale również przywiązania do zwyczajów (zachowań) naszych przodków, rodziców, dziadków i wartości, które starali się zaszczepić w swoim potomstwie. Tymczasem statystyki informujące o zmniejszającej się liczbie rodzin przyjmujących "kołędę" oraz komentarze "po kołędzie", nasuwają wnioski nie napawające optymizmem.

Dodatkowym argumentem dla tego sformułowania są własne doświadczenia wyniesione z odwiedzin wielu rodzin (w towarzystwie małżonki), odbytych w celu zachęty do zasilenia wspólnoty Kościoła Domowego. Wprawdzie nasze odwiedziny ograniczyły się tylko do kilkunastu mieszkań, jednakże na tej podstawie można pokusić się o konkluzję, że ta przysłowiowa "polska gościnność" jakby pozostawała coraz bardziej w sferze historycznej. Były wprawdzie mieszkania, gdzie zostaliśmy przyjęci otwarcie i serdecznie, a domownicy (osoby

nam dotychczas nieznanne), poza zaproszeniem w progi własnego domu, obdarzali nas uśmiechem, dobrym słowem, a czasem i poczęstunkiem. Tym osobom należy się serdeczne podziękowanie, że swoją postawą - niezwykle budującą - kultywują chrześcijańską tradycję, a jednocześnie dają świadectwo prawdziwej gościnności.

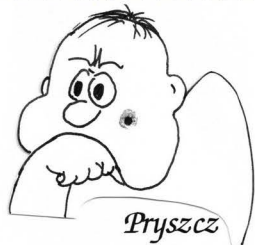
Jednakże w większości mieszkań przyjmowano nas niechętnie, rozmowy często miały charakter wymuszony i odbywały się przez próg mieszkania, przy lekko uchylonych drzwiach. Zdarzały się też wypowiedzi typu: "to jakiś głupi kawał". Z reguły tłumaczono się brakiem czasu na odbycie chociażby kilkudziesięciu rozmowy. A przecież nasze intencje były jak najlepsze, przychodziliśmy z dobrym słowem. Warto przy tym zaznaczyć, że nie były to rodziny przypadkowe, ale "polecone" nam.

Po tych wizytach, mój pogląd na temat "polskiej gościnności", uległ pewnej zmianie. Rozumiem, że każdy jest zaganiany, że trzeba dorabiać, że problemy zdrowotne, że... Ale, żeby taka sytuacja była w większości mieszkań, żeby nie znaleźć nawet chwili czasu dla drugiego człowieka? Przecież w wielu mieszkaniach, przez uchylone drzwi można było dostrzec włączony telewizor, czy video, a tłumaczenia nosiły znamiona zwykłych wymówek.

W tym kontekście wyobrażam sobie jakie "przyjemności" w wielu mieszkaniach czekają na księży, szczególnie w naszej rzeczywistości, kiedy Kościół jest pod ciągłym ostrzałem, i to z reguły pozbawionym merytorycznego uzasadnienia. Zapewne trudno jest przebywać w mieszkaniu człowieka, który w rozmowie towarzyskiej po kołędzie, niemal zionie nienawiścią do Kościoła i księży. Podziwiam jednak kapłanów za to, że wytrwale kontynuują odwiedziny duszpasterskie, że starają się wprowadzić Boga w nasze mieszkania. Jestem też im wdzięczny, że swoją wizytą, zachęcają do chwili refleksji, tak przecież potrzebnej w naszym życiu.

Bogdan





**“Co to jest młodość? Młodość to nie tylko pewien okres życia ludzkiego, odpowiadający określonej liczbie lat, ale to jest zarazem czas dany każdemu człowiekowi i równocześnie zadany mu przez Opatrzność. W tym czasie szuka on odpowiedzi na podstawowe pytania, jak młodzienc z Ewangelii; szuka nie tylko sensu życia, ale szuka konkretnego projektu, wedle którego to swoje życie ma zacząć budować”.**

*Jan Paweł II, papież*

### **Krzyż**

Krzyż do czasów Jezusa Chrystusa był narzędziem kasta. A czym jest dla współczesnego nastolatka? Młodzież pytała - *Rena*.

- Krzyż to dla mnie, tak jak dla Jezusa - ciężar. Są to wszystkie moje problemy. Problemy te próbuję przyjąć i je przezwyciężyć. Nie zawsze mi się to udaje. *Kasia, lat 13*
- Krzyż jest dla mnie wszystkim co ciężkie na moim sercu. *Jakub, lat 13*
- Krzyż przypomina mi w jakiś sposób śmierć Pana Jezusa. Krzyż pomaga mi przetrwać w ciężkich chwilach. *Paulina, lat 13*
- Krzyż, który wisi u mnie w mieszkaniu nad drzwiami, przypomina mi o śmierci Jezusa, który umarł za grzechy ludzi. *Ala, lat 13*
- Krzyż dla mnie jest oznaką śmierci Jezusa Chrystusa i zbawienia świata. Pomaga mi przetrwać trudne chwile. Krzyż jest dla mnie czymś ogromnie świętym. *Ania, lat 13*
- Krzyż przypomina mi Pana Jezusa i jest kluczem do nowego życia; przypomina mi modlitwę wieczorną i poranną. Krzyż przypomina mi coś świętego, co trzeba uczcić i chwalić. *Adam, lat 13*
- Swoją krzyż rzadko udaje mi się wziąć, ponieważ mam za słabą wolę. *Paweł, lat 13*
- Krzyż ma dla mnie dwa znaczenia. Krzyż przypomina mi w chwilach rozterki, że kiedyś żył człowiek imieniem Jezus, który miał o wiele więcej problemów niż ja mam przez całe moje życie, a jednak nie załamywał się. Drugie znaczenie to krzyż, który dźwiga każdy człowiek. Dla jednych jest to nauka, dla drugich coś innego. *Marta, lat 14*.
- Krzyż to zbawienie. Odkupienie za bardzo wysoką cenę - życia Jezusa. Krzyż widzę w codzienności np. muszę umyć podłogę, wynieść śmieci, odkurzyć pokój - to jest krzyż, który musimy nieść przez całe życie. Nie powinniśmy zrzucić go, bo to jest grzech. *Jurek, lat 13*

(dokończenie ze str. 2)

## **Sakrament Pojednania - szansa czy wymysł Kościoła?**

Bardzo często spotykamy się z opinią, że Sakrament Pokuty wymyślili księża podczas Soboru Laterańskiego IV w roku 1215. Czytając Pismo Święte Nowego Testamentu zauważamy, że to najpierw Chrystus miał władzę odpuszczania grzechów (Mt 9;4-6 i Łk 7;48), którą później przekazał apostołom (Mt 18;18 i J 20;23). Jeśli chodzi o Sobór Laterański IV z 1215r. to w postanowieniach tegoż Soboru nie ma mowy o wprowadzeniu spowiedzi do praktyki Kościoła, ponieważ ona już od dawna istniała. Sobór w obliczu szerzącej się błędnej nauki albigensów inaczej nazywanych katarami, nakazał wszystkim wiernym spowiedź raz do roku oraz wielkanocną komunie [2]. Wracając do słów z Ewangelii św. Jana (J 20;23), które są kluczowym tekstem i dosłownym świadectwem ustanowienia Sakramentu Pokuty oraz wyznaczenia szafarzy (Chrystus mówi do apostołów), nie możemy mieć cienia wątpliwości, że Świadkowie, którzy szczytą się nazwą badaczy Pisma Świętego znają ten tekst. Świadkowie Jehowy oczywiście znają te słowa, lecz jak zwykle tłumaczą je po swojemu [3]. Według nich słowa te zawierają polecenie by apostołowie tym ludziom, którzy w Niego uwierzyli i do nich się przyłączyli nie pamiętali ich przeszłości, choćby była ona najgorsza i by zapomnieli o ich grzechach. Tylko, że Chrystus mówi nie o zapomnieniu grzechów i przeszłości, ale wyraźnie o odpuszczeniu lub zatrzymaniu grzechów.

Idąc dalej, jeżeli już przyjmą tę argumentację, często mówią “gdzie jest napisane, że trzeba wyznawać grzechy?” Odpowiadając na to pytanie stwierdzić trzeba: po pierwsze patrzmy na życie samego Chrystusa. To On odpuścił grzechy sparalizowanemu (Mt 9;2-8), który nie musiał wyznawać grzechów, ponieważ stanął przed Bogiem, który znał doskonale ludzkie serca [4]; po drugie, inaczej jednak ma się rzecz z biskupami i kapłanami. Z woli Chrystusa i Jego mocą mają oni ludziom odpuszczać grzechy lub je zatrzymywać. Nie potrafią oni jednak czytać w ludzkich sercach tak jak Chrystus. Dlatego istnieje potrzeba wyznawania grzechów, aby biskupi lub kapłani mogli dla dobra Kościoła grzechy odpuścić lub zatrzymać, udzielając napomnień i zachęcając do wytrwania w wierze [5].

Tradycja wyznawania grzechów sięga czasów Starego Testamentu Kpl 5;5-6, Joz 7;19-21, 1Sm 7;6, Neh 1;6-7 i 9;2-3 i również w Nowym Testamencie znajduje swoje potwierdzenie. Wyznawano grzechy przed Janem Chrzcicielem (Mt 3;6), a później po śmierci Chrystusa przed apostołami (Dz 19;18). Święty Jakub pisze o wyznawaniu grzechów (Jk 5;16) w obecności prezbiterów (Jk 5;14).

Z czasów apostołskich (koniec I w. i początek II) najlepszym dokumentem potwierdzającym wyznawanie grzechów jest pismo “Didache”, czyli “Nauka Dwunastu Apostołów”, w którym znajdziemy kilka następujących świadectw. *W dniu Pana, w niedzielę gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto swoje grzechy* (14;1). Do tego dokumentu dołączyć można List Barnaby z około 130 r., pisma Orygenesusa [6] i Tertuliana [7]. Gdy rzeczywiście głębiej wnikniemy w opisy biblijne oraz tradycję apostołską zauważymy, że sakrament pojednania polegający na wyznawaniu grzechów i odpuszczeniu lub zatrzymaniu ich, istnieje od początku Kościoła i nie jest tylko niepotrzebnym wymysłem ludzi. Czytając zaś *Strażnicę* - główne pismo Świadków Jehowy (nr 11, 1992 rok, str. 19) zauważymy, że sami Świadkowie zalecają wyznawanie grzechów starszym zboru. Gdy głosiciel *Strażnicy* “podpadnie dość poważnie” siada do “spowiedzi”, czy raczej do przesłuchania przed zborowym komitetem sądowniczym, który zadaje mu karę [3]. Widać więc, że Świadkowie Jehowy odrzucając spowiedź chrześcijańską wprowadzili swoją zastępczą formę wyznawania grzechów. Z jednej strony więc nauka Świadków Jehowy wykazuje bezpodstawność sakramentu pokuty, a z drugiej wykazuje potrzebę rozliczania ze swoich czynów przed zborom i starszymi. Możemy jasno dopatrzeć się celowej działalności Świadków przeciwko Kościołowi i jego tradycji.

Głęboko wierzę, że wiara w nieskończoną Bożą miłość, umocniona słowami Pisma Świętego, pomoże nam stanąć w prawdzie o sobie, pomoże zwyciężyć wszelkie lęki i zahamowania przed spotkaniem z Chrystusem Panem w sakramencie pojednania.

**Rafał**

*Piśmiennictwo:*

- [1] - por. Ks. B. Lewandowski “Katechizm sakramentalny”, Rzym 1990,
- [2] - zob. *Breviarium Fidei*, rozdz. VII nr 435, Poznań 1989,
- [3] - zob. *Strażnica* nr 6, 1991 r., s.6,
- [4] - por. J. Salij OP “Pytania nieobojętne” s.146-150,
- [5] - por. 2Kor 5;20 i Dz 14;22,
- [6] - zob. Orygenes “Homilie do Księgi Liczb i Psalmów” 10;1 i 2;6,
- [7] - zob. Tertulian “O pokucie”.



**“Bożki”**

Dnia 2.03.1995 o godz. 17.00 Dziecięce Kółko Misyjne przygotowało przedstawienie o bożkach którym składamy w ofierze swój czas, ochotę do życia i wiarę w dobro.

Dzieci przebrane za poszczególne bożki, a więc przypominające: butelki z alkoholem, papierosy, ekran tv, komputer mówiły nam jaki rodzaj ofiary wymaga dany bożek.

Na przykład bożek komputer, mimo że jest całkiem młody (zaledwie kilkuletni) ma już sporą grupę niewolników. Wymaga od nich kilka godzin ślęczenia przy grach komputerowych dziennie, zapomnia o innych obowiązkach, takich jak:

odrobienie lekcji, pomoc rodzicom w domu, czy zrobienie innego dobrego uczynku.

W scenie finałowej, przebrane za bożki, dzieci zrzuciły z siebie sidła bożka (jako skutek wielkopostnych postanowień) i wspólnie śpiewały pełne radości z faktu wyzwolenia.

*Bożki, chyba same zrozumiały sytuację Wielkiego Postu i radykalnych dziecięcych postanowień, bo wielkich walk nie było. Z rozpoznaniem bożkami można więc stanąć do walki, rozbroić je i ostatecznie zniszczyć. Taka prezentacja pomogła nam widzom odnaleźć własne bożki i przemyśleć nasz stosunek do nich.*

Dziękujemy za trud przygotowania i dar rozeznania.

**IP**

*Patronują naszym ulicom*

**Jan Teska**

Jan Teska urodził się w 1878 we wsi Chojnica k/Poznania w rodzinie bezrolnych chłopów. Młody Jan Teska, na tle rówieśników, wyróżniał się inteligencją i ocytaniem. Dzięki temu zwrócił na siebie uwagę miejscowego proboszcza, który przekonał niebogatych rodziców o konieczności dalszego kształcenia chłopca. Dzięki finansowemu wsparciu miejscowych rolników mógł rozpocząć naukę w Gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu, które ukończył z wyróżnieniem w roku 1897.

W Poznaniu uczeń Teska działał w polskich organizacjach młodzieżowych i kółkach samokształceniowych. Podejmował również próby pisania samodzielnych referatów i wygłaszania odczytów na temat literatury i historii. Doświadczenia te miały okazać się przydatne w późniejszym okresie życia.

W roku 1898 Jan Teska został studentem filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po studiach wrócił do Poznania i tu postanowił zostać dziennikarzem. *Gazeta Polska* w Kościanie i *Lech* w Gnieźnie to pierwsze pisma, w których pracował.

W tym też czasie manifestował swoją antypruską postawę, co spowodowało, że został skazany na 6 miesięcy więzienia. Znany z takiej postawy został zwerbowany do germanizowanej Bydgoszczy, która w tym czasie była znaczącym środowiskiem robotniczym.

Tu w Bydgoszczy zaryzykował i powołał do życia Dziennik Bydgoski, którego pierwszy numer ukazał się 2 grudnia 1907 roku. Od stycznia 1908 roku gazeta zaczęła ukazywać się systematycznie i przetrwała do września 1939 roku.

Jan Teska, powołując polską gazetę w Bydgoszczy postanowił, aby było to miejsce utwierdzenia świadomości narodowej. Była więc to gazeta *szczerze polska* i *szczerze katolicka*. Przed samą I wojną światową gazeta osiągnęła około 5000 nakładu i miała prawie 3000 stałych

prenumeratorów. Trafiała oprócz Bydgoszczy do takich miasteczek, jak: Fordon, Solec Kujawski, Tuchola. Ze strony miejscowych władz pruskich spotykała się prawie od samego początku z represjami.

Kiedy Jan Teska był represjonowany i przebywał w więzieniu, a później w czasie wojny wywieziony na front zachodni, redakcją kierowała jego żona Wincentyna Teskowa.

Później, w okresie międzywojennym nastąpiły burzliwe czasy w życiu Jana Teski.

Wybuch II wojny światowej był kresem istnienia gazety. Rodzina Tesków wyjechała do Warszawy. Były redaktor Dziennika Bydgoskiego zdobył *kennkartę* na nazwisko Józef Topoliński i od pierwszych dni pobytu w Warszawie - ukrywając się - aktywnie działał w konspiracji. Jego ostatnim miejscem zamieszkania były podziemia *Zachęty* przy ul. Małachowskiego.

Przeżycia wojenne i pobyt w pruszkowskim obozie nadwerżyły jego zdrowie. Zmarł 24 marca 1945 roku i został pochowany na bydgoskim cmentarzu nowofarnym.

*Na podstawie Kalendarza Bydgoskiego (1988) opracował: MP*

\*\*\*\*\*  
 \* W Niedzielę Palmową ukaże się świąteczne, \*  
 \* o zwiększonej objętości wydanie naszego \*  
 \* miesięcznika *Na oścież*. \*  
 \*\*\*\*\*

**\$\$\$ Zalatwiłem ci \$\$\$**  
 - *Zalatwiłem ci pracę* - krzyczy radośnie Józek do spotkanego, bezrobotnego kolegi. - *To z czego ja teraz będę żył* - odpowiada zmartwiony kolega.



**CHRZTY**  
 Ja Ciebie  
 chrzczę  
 w imię Ojca  
 i Syna  
 i Ducha  
 Świętego

19 lutego 1995

**Sylwia Kosiorek**  
 ur. 02.12.1994

**Mateusz Ziarnik**  
 ur. 22.01.1995



**ŚLUBY**

Ślubuję Ci  
 miłość,  
 wierność,  
 i uczciwość  
 małżeńską

04 lutego 1995

**Jacek Chomacki**  
**Aleksandra Pestka**

**Tomasz Henryk Zieliński**  
**Teresa Żuchowska-Brzezińska**

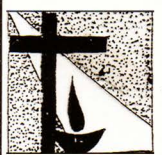
18 lutego 1995

**Dariusz Jan Tokarski**  
**Małgorzata Anna Filak**

**Marcin Tomir Scheffs**  
**Agnieszka Sylwia Kaniewska**

25 lutego 1995

**Piotr Jan Twardowski**  
**Kryszyna Karczewska**  
 z d. Skocelas



**POGRZEBY**

Błogosławieni,  
 którzy  
 umierają  
 w Panu

**Robert Mierzwa**  
 ur. 01.04.1974 zm. 06.02.1995

**Maria Eward**  
 ur. 06.06.1939 zm. 24.02.1995

**Stefania Jarzemska**  
 ur. 21.12.1925 zm. 25.02.1995

**Edmund Słowiński**  
 ur. 29.05.1949 zm. 27.02.1995

**Walter Brzeski**  
 ur. 19.05.1941 zm. 04.03.1995

**Franciszka Leszczyńska**  
 ur. 02.01.1908 zm. 06.03.1995

**Od Redakcji:**

Począwszy od poniedziałku 13 marca i w każdy następny poniedziałek uruchamiamy dyżury członków Redakcji w Biurze Parafialnym w od godz. 17.15 do 18.15.

**Zapraszamy**



🔔 Msze święte w naszym kościele 🔔

dni powszednie  
7.00 \* 8.30 \* 18.30  
niedziele i święta  
7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

Było \* Było \* Było

19 lutego W radiu VOX usłyszeliśmy po raz pierwszy audycję Głos Bydgoskiego Kościoła. (Relacja wewnątrz numeru)

1 marca Rozpoczęliśmy Wielki Post. Niektórym wystarczyło posypanie głowy popiołem.

2 marca Dzieci z Kółka Misyjnego przedstawiły inscenizację pt. "Niszczymy bożki".

Będzie Będzie Będzie

12 marca Poświęcenie krzyża upamiętniającego miejsce śmierci śp. Remigiusza podczas Pikniku Country'94 w Dolinie Śmierci.

16 marca, godz. 20.00 Czuwanie z Maryją.

Od 26 do 29 marca Rekolekcje dla dzieci i młodzieży. Prowadzi ks. Andrzej ze Zgromadzenia księży Chrystusowców

Od 27 do 29 marca Rekolekcje Wielkopostne dla studentów. Prowadzi ojciec-mistrz Nowicjatu ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha św.

Od 9 do 12 kwietnia Wielkopostne Rekolekcje Parafialne. Prowadzi ks. Lech Kaczmarek - proboszcz z Kłecka

Informujemy - zawiadamiamy

**Popielec.** W czasie wszystkich Mszy św. odbywała się zbiórka pieniędzy na potrzeby Hospicjum w Bydgoszczy. W naszej Parafii zebrano ok 10 mln starych złotych.

W okresie Wielkiego Postu: **Droga Krzyżowa** dla dzieci w piątek o godz. 17.00; dla dorosłych o godz. 18.00. **Gorzkie Żale** w niedzielę o godz. 17.00 Kazania pasyjne głosi ks. diakon Grzegorz Makowski.

DA "Martyria" informuje:

Było Było Było

22 lutego: 20.00 Msza św. w intencji śp. Wojtki Kmiecica

28 lutego: 19.00 Ostatki; 24.00 Msza św. z posypaniem głów popiołem

2 marca: 21.00 do 22.50 Akademicka Dwunastka; 1.00 do 2.30 Czas dla Nikodema

3 marca

20.00 Droga Krzyżowa; 21.00 Całonocne czuwanie

8 marca

17.00 Katecheza przedmałżeńska dla studentów; 20.00 Msza św. dziękczynna za czas sesji egzaminacyjnej. Po Mszy św. spotkanie w świetle kobiet

Będzie Będzie Będzie

25-26 marca; Spotkanie młodych katolików w Warszawie

27 do 29 marca; Rekolekcje Wielkopostne dla studentów. Prowadzi ojciec-mistrz Nowicjatu ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha św.

7-9 kwietnia; Rekolekcje wyjazdowe w Świeciu. Koszt 5 zł. Zapisy u ks. Krzysztofa

Informujemy - zawiadamiamy

\* **Codziennie** od Środy Popielcowej w kaplicy Adoracja Najświętszego Sakramentu. Rozpoczyna się o 21.00 Apelem Jasnogórskim, a po nim:

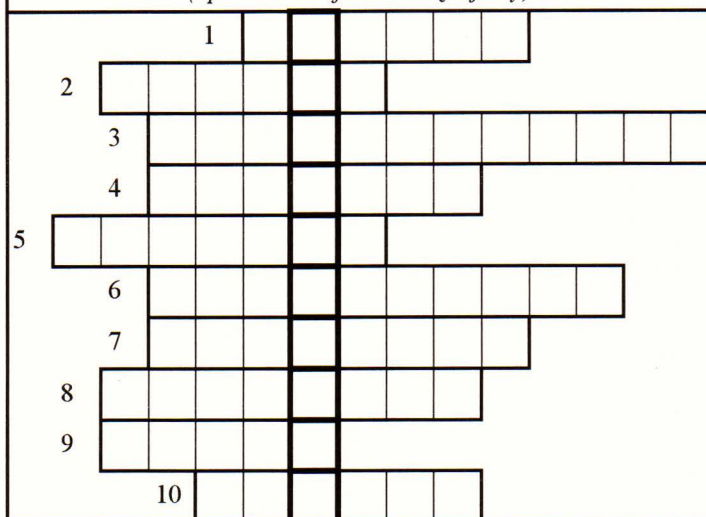
- we wtorek - Nieszpory,
- w sobotę - Różaniec
- w niedzielę - Gorzkie Żale

\* **Akademicka Dwunastka** w radiu VOX w każdy czwartek od 21.00 do 22.50

\* **Droga Krzyżowa** w czasie Wielkiego Postu w piątek o godz. 20.00

## Wielkopostna liturgiczna krzyżówka z hasłem

(opracował KfAD - dziękujemy)



Znaczenia wyrazów (poziomo):

1. Pałą się na ołtarzu podczas nabożeństw,
2. Oplatek używany we Mszy św.,
3. *Mieszkanie* Pana Jezusa w kościele,
4. Naczynie liturgiczne,
5. Naczynie na wodę lub wino,
6. Pomocnik kapłana przy ołtarzu,
7. Służy do kropienia wodą święconą,
8. Lniany kawałek materiału, na którym stawia się kielich,
9. Jest nim pokryty ołtarz,
10. Talerzyk, na którym leży hostia.

Żłóbkowy

Foto Konkurs:

Szczególnie dziękujemy za nadesłane zdjęcia Kasi Barłóg z Nowej Wsi Wielkiej. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Szkoda, że tak mało zdjęć nadeszło. Może innym razem będzie lepiej?

Redakcja

Hasło utworzą litery w pogrubionej kolumnie, które należy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki do dnia 30 marca br. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

Za prawidłowe rozwiązanie logogryfu z nru 20 *Na oścież* nagrodę książkową wylosowała: **Dorota Szoeh** (Igrzyskowa 1/49) Nagroda czeka u ks. Krzysztofa.

Zachęcamy do przeczytania:

"Przekroczyć próg nadziei", Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori. Rada Wydawnictw KUL, Lublin 1994.

Książka, jak głosi podtytuł jest zbiorem odpowiedzi papieża Jana Pawła II na pytania, które zadał mu Vittorio Messori. Są one niezwykle szczerze, choć pytania nie należą do łatwych. Oto kilka z nich:

" - Jeśli można zapytać: jak Wasza Świętobliwość zwraca się do Chrystusa?"

- Pyta pan o modlitwę, pyta Pan Papieża o to, jak się modli. Bardzo dziękuję za to pytanie (...). Tak więc w modlitwie najważniejszy jest Bóg. (...) Modlitwę zawsze zaczynamy z myślą, że jest to nasza inicjatywa. Tymczasem jest to zawsze Boża inicjatywa w nas. (...) Modlić się można i trzeba na różne sposoby, tak jak to obficie pouczyła nas o tym Biblia.

- Czym jest to "zbawienie", o którym Wasza Świętobliwość mówi, że stanowi sam rdzeń chrześcijaństwa?

- Zbawić, to znaczy wyzwolić się od zła. Chodzi tu nie tylko o zło społeczne, takie jak niesprawiedliwość, zniewolenie, wyzysk; nie tylko o choroby, katastrofy, klęski żywiołowe i wszystko, co nazywa się nieszczęściem w dziejach ludzkości. Zbawić się to znaczy wyzwolić od zła radykalnego, ostatecznego. (...) Takim złem, jeszcze bardziej radykalnym, jest odrzucenie człowieka przez Boga, czyli potępienie wieczne jako konsekwencja odrzucenia Boga przez człowieka. (...)"

M.P.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: ul. **Bułtucia 5, 85-791 Bydgoszcz**; Dyżur członków redakcji w każdy poniedziałek od 17.15 do 18.15 w Biurze Parafialnym.